

Maciej Mączyński

## Rekonstrukcja językowego portretu postaci literackiej

Jeżeli problematyka tzw. językowego obrazu świata – jak pisze R. Grzegorzczkova<sup>1</sup> – „dotyka podstawowego dla teorii języka, a ściślej filozofii języka, problemu stosunku języka do rzeczywistości” – to wydaje się, iż konieczne jest poszerzenie pojęcia rzeczywistości także o rzeczywistość kreowaną w utworze literackim. Językoznawstwo nie może bowiem odrzucać istnienia fikcyjnej rzeczywistości dzieła literackiego, bo jest ona wyrażana językowo i język służący konstruowaniu tej rzeczywistości również oddaje stosunek języka do rzeczywistości, tyle, że fikcyjnej. Język utworu literackiego jest przy tym skrajnie subiektywny, wszystkie sądy odsyłające do świata obiektywnego konstruowane są z punktu widzenia nadawcy. Dlatego R. Grzegorzczkova w takim przypadku mówi o „swoistym językowym obrazie świata zawartym w poezji określonego autora [...] o swoistym idiolekcie realizującym się w wypowiedziach poetyckich danego autora”<sup>2</sup>. Wypływa stąd wniosek, iż tyle mamy swoistych językowych obrazów świata, tyle idiolektów, ilu autorów tworzących teksty literackie. Do tego należy jeszcze dołączyć gatunki pograniczne, np. publicystykę czy homiletikę, itp. I być może dlatego R. Grzegorzczkova proponuje użycie w stosunku do obrazu świata przekazywanego przez teksty poetyckie pojęcia „poetycka wizja świata wyrażana za pomocą szczególnego (przekraczającego normę) użycia języka”<sup>3</sup>. Niezależnie jakie stanowisko przyjmujemy – czy w tekście poetyckim (szerzej literackim) będziemy mieć obraz świata czy poetycką wizję świata, to będzie to i tak językowy obraz świata lub językowa wizja świata, bo język tekstu literackiego służy konstruowaniu tego obrazu/tej wizji, tyle że skrajnie subiektywnego, bo będącego obrazem/wizją kreowanym przez twórcę.

<sup>1</sup> R. Grzegorzczkova, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990, s. 41.

<sup>2</sup> Tamże, s. 48.

<sup>3</sup> Tamże, s. 47.

W przedstawionych rozważaniach podejmiemy próbę zrekonstruowania językowego portretu postaci literackiej. Postacią tą jest Franek Rakoczy, bohater Orkanowskiej powieści *W roztokach*<sup>4</sup>. Przez językowy portret postaci literackiej będziemy rozumieć wyrażony leksemami zespół sądów o tej postaci, a jej językowy portret traktujemy jako część językowego obrazu świata.

Rekonstrukcja językowego portretu postaci literackiej przeprowadzona zostanie na podstawie ustaleń Henryka Markiewicza zawartych w szkicu *Postać literacka i jej badanie*<sup>5</sup>. Markiewicz dał bowiem wnikliwy przegląd stanowisk teoretycznoliterackich dotyczących postaci literackiej i przede wszystkim pokazał dwa zasadnicze sposoby budowania tej postaci w tekście. Wyróżnił: a) postaciowanie bezpośrednie – czyli „nazywanie wprost właściwości postaci narracyjnej”<sup>6</sup> oraz b) postaciowanie pośrednie – czyli „podawanie informacji, z których właściwości [postaci narracyjnej] można wywnioskować”<sup>7</sup>. Z przyjętego przez Markiewicza inwentarza składników służących obu sposobom postaciowania wybierzemy tylko takie, które w Orkanowskich *W roztokach* znalazły językową konkretyzację.

## Nazwa postaci

O swoim bohaterze i o powieści pisze Orkan tak<sup>8</sup>:

Z wygnanej ongi przez Bethlen – Gabora z Siedmiogrodu rodziny Rakoczycy jeden dostał się w te góry – i potomek jego ostatni z rodu jest bohaterem powieści. Zbliżony może do Niechludowa Tołstoja, a może i nie. W zagłębionych między Gorcami roztokach rozgrywa się akcja powieści, stąd jej tytuł. Treść: szarpanie się indywidualności wielkiej w ciasnym środowisku.

Przodkowie Rakoczego byli przybyszami. Przywędrowali z południa i, mimo że osiedlili się w Przysłopie<sup>9</sup> i z biegiem lat stali się niemal rodowitymi Przysłopianami.

<sup>4</sup> Wszystkie cytaty przytaczam z wydania: Władysław Orkan, *Dziela*, wydanie zbiorowe, *W roztokach*, t. I i II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1964.

<sup>5</sup> H. Markiewicz, *Postać literacka i jej badanie*, [w:] *Autor – Podmiot literacki – Bohater. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, Wrocław 1983, s. 93–108.

<sup>6</sup> Tamże, s. 101.

<sup>7</sup> Tamże, s. 101.

<sup>8</sup> Z listu Orkana do redaktorki warszawskiego „Tygodnika Mód i Powieści” Heleny Ceysinger. List nosi datę 7 listopada 1900 r. Cytuję za: J. Dużyk, *Władysław Orkan*, Warszawa 1975, s. 141–142.

<sup>9</sup> Nazwa Przysłop użyta przez Orkana jest fikcyjna. Prawdopodobnie rzecz dzieje się w rodzinnej Porębie Wielkiej, o czym świadczą pewne fakty w utworze, np. droga Rakoczego na odpust w Ludźmierzu, usytuowanie uboczny w Hucisku, w niedalekim sąsiedztwie Poręby itp. Orkan znał tę nazwę, gdyż pomiędzy Lubomierzem a Szczawą leży miejscowość, która nazywa się Przysłop. E. Pawłowski w pracy *Nazwy terenowe ziemi sądeckiej*, *Prace Onomastyczne* 30, Wrocław 1984, s. 170 notuje ‘Przysłop – przełęcz między Halą Szczawnicką a Dzwonkową w Paśmie Radziejowej. Nazwa toponimiczna częsta w Karpatach wszędzie tam, gdzie dotarła kolonizacja wołoska, zob. także Z. Stieber, *Toponomastyka lemko-wszczyzny*, I–II, Łódź 1948–1949.

mi, to i tak traktowani byli jako obcy. *Pono z południa przyszedli z obcych krajów. I gwarę mieli odmienną, aże się tu nauczyli gadać po naszymu* (I, 15). Żyli krótko, zazwyczaj umierali nagle, *Musiąło ich coś gryźć na wnętrzu albo i dławić. Bo przecież bez przyczyny nikt nie umiera* (I, 15). Obcość Rakoczycy podkreśla przede wszystkim ich nazwisko. Tylko dwaj bohaterowie, notabene główni przeciwnicy w gromadzie – Rakoczy i Suhaj – noszą nazwiska obce. Reszta to polskie nazwiska i przezwiska, np. Gniecki, Cichański, Drózd, Cyrek itp. O ile nazwisko Suhaja (słowackie?) nie powoduje żadnych negatywnych skojarzeń (Suhaj jest wójtem), o tyle o Rakoczycy powiada się w powieści tak:

Cygańskie nasienie. Znamy was, Rakoczowie, odmieńce diabelni! Już ociec, już i dziadek twój leb tak wysoko dźwigał. Wojowałibyscie z wiatrem, jak nie macie z kim. Tak wam duszno wśród ludzi, jak pstrągom zamulonym w piasku (I, 32).

Rakoczy – odmieniec, obcy, przybysz, a więc inny, zły. Nazwisko Rakoczycy staje się nazwą egzogeniczną pochodzącą „z języka albo dialektu sąsiadów, która jest używana dla charakterystyki danej grupy”<sup>10</sup>. Działa tu zauważona przez Zbigniewa Gołąba „podstawowa opozycja społeczna swoi – obcy”<sup>11</sup>. Podkreśleniu tej opozycji służy w cytowanej poprzednio wypowiedzi Suhaja forma nazwiska – Rakoczowie, jest to próba przeniesienia negatywnych cech jednostki na całą rodzinę. A samo nazwisko uzupełnione zostaje swoistym synonimem – odmieńce.

### Dane personalne (wiek, płeć, sytuacja rodzinna, zawodowa, społeczna)

Wiek Rakoczycy nie został w powieści określony dokładnie. Wiemy tylko, iż po powrocie z wojska osiadł na stałe na ojcowiznie, którą odziedziczył po połowie z siostrą. Wiemy także, iż jest kawalerem, który... *żeńić się jakoś nie myślał, choć go wszędy radzi widzieli*. (I, 16). Jest zatem człowiekiem młodym, być może przed trzydziestką. Jest ostatnim z rodu Rakoczycy, jedyna siostra – Zośka wyszła za mąż za uboższego chłopca o nazwisku Niepilak<sup>12</sup>, z którym ma córkę – Marysię. Rakoczy jest chłopcem, częściowo wykształconym: *Matka dała go do szkoły [...] i cieszyła się nim strasznie, bo chłopiec był zmyślny i do nauki parł się jak do raję* (I, 15), umie czytać i pisać. Gospodarstwo odziedziczone po rodzicach jest spore: *...ta ziemia więcej warta niż dwadzieścia stówek. A budynki? A statek? A przystrój domowy?* (I, 177) Franek jest zatem ostatnim męskim przedstawicielem *dawnego, starodawnego rodu* (I, 77).

<sup>10</sup> Z. Gołąb, *Nazwa etniczna Serbowie (sch. Srbi, głuż. Serbja/Serbjo) na tle etnonimii słowiańskiej*, cyt. za H. Popowska-Taborska, *Językowe wykładniki opozycji swoi – obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990, s. 61.

<sup>11</sup> Z. Gołąb, dz. cyt., s. 111, cyt. za jw.

<sup>12</sup> O przymiotniku *niepili* i jego rzeczownikowym derywacie *niepilak* ‘obcy, nienależący do rodziny’ jako antonimie rzeczownika *krewny* zob. J. Kobylińska, *Nazwy rodzinne – literackie i gwarowe – w utworach Władysława Orkana*, [w:] *Z problemów przekładu i stosunków międzyjęzykowych*, pod red. T. Żeberek, T. Boruckiego, Kraków 1998, s. 71–103.

## Wygląd zewnętrzny

Opisując wygląd zewnętrzny Rakoczego Orkan używa wyrażeń porównawczych: *chłop jak wyciesany* (I, 15), *smok mocny jak straż Lucypera* (I, 17), *był jak smrek w uboczy...* (I, 16), *prostował się jak smrek wiatrem przygięty* (I, 45), *stał jak młody bóg pasterski* (I, 66). Źródłem tych porównań jest doskonale znana Orkanowi przyroda gorczańska oraz znajomość zwyczajów i wierzeń tamtejszego ludu.

Przymiotników charakteryzujących jest niewiele; Rakoczy jest *gibki, śmigły i rosły* (I, 16). Tylko przymiotnik *rosły* charakteryzuje bezpośrednio bohatera, bo *rosły* to 'wysoki, duży, będący słusznego wzrostu, dorodny, postawny, wyrośnięty' (SJPD VII 1047)<sup>13</sup>. Przymiotnik *śmigły* używany jest w dwóch znaczeniach: 1) 'smukły, wysoki' (SJPD VIII 1289) i takie znaczenie powtarza i uzupełnia semantykę wyrazu *rosły*, oraz 2) 'chży, prędki, szybki, zwinny' i raczej w tym znaczeniu używa tego przymiotnika Orkan, bo w innym miejscu pisze o Franku tak: *Robota paliła się mu w rękach* (I, 16). *Gibki* zaś to 'dający się giąć; giętki, sprężysty, elastyczny, zwinny, zręczny' (SJPD II 1121). Kontekst, w jakim pojawiają się te przymiotniki: *Był jak smrek w uboczy, gibki, śmigły i rosły* pozwala stwierdzić, iż w opisie zewnętrznego wyglądu swojego bohatera Orkan odwołuje się do świata przyrody, która stanowiąc tło wydarzeń powieściowych, niejednokrotnie wysuwa się na pierwszy plan.

## Twarz

Twarz Rakoczego była *wygolona czysto* (I, 37), *jak z brązu wykuta* (I, 37) lub *brązowa* (I, 98). Słownik frazeologiczny Skorupki<sup>14</sup> notuje 'twarz jak z brązu odlana' (II, 408), jest to twarz posągowa, na pewno o regularnych rysach. Twarz Franka była surowa, zasępiona, raz nawet *podobna teraz diablej* (II, 61), na której częścię gościł gniew: *uczul ogień gniewu na twarzy* (II, 183) niż śmiech. Bo *on, co śmiechu nie znosił* (I, 37) śmieje się rzadko, albo w towarzystwie Hanki: *i rozśmiał się razem* (I, 36), *i on rozśmiał się z tego* (I, 41) lub Marysi – małej siostrzenicy: *Roześmiał się z przemądrej siostrzenicy* (I, 70), *Rozbawiła szczerze Franka ta przebiegłość kobieca u dziecka* (I, 71). Raz jeden śmieje się głośno: *I roześmiał się tak szeroko z tej swojej pomyłki...* (II, 205) ale jest to śmiech pełen goryczy, bo właśnie w tym momencie Franek zdał sobie sprawę, iż jego ukochana Hanka wychodzi za mąż za innego.

## Włosy

Włosy Franek miał czarne, kręcone, nieco dłuższe: *i parę razy przesunął dłoń po czarnych strączkach, spadających na czoło* (I, 30), które w promieniach wschodzącego słońca stają się podobne do *odzienia czarnych jagniąt.... poskręcały się swobodnie w połyskujące stalą strączki* (I, 68).

<sup>13</sup> Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–X, Warszawa 1958–1969.

<sup>14</sup> S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. I–II, Warszawa 1967–1968.

## Czoło

O czole znajdujemy w powieści tylko jedną informację i to pośrednią, bo zawartą w wypowiedzi Hanki: *Czoło twe czarne, jakby je smoła opaliła* (II, 61). Czarne, bo ogląda je Hanka podczas gwiaździstej nocy. Ale jeśli wiemy, że twarz Rakoczego była *jak z brązu wykuta* (I, 37), a więc śniada, to i o czole możemy wnioskować to samo. Odgrywa ono jednak istotną rolę w kreacji postaci. To na nim odbija się jedna z wielu cech osobowościowych Rakoczego – duma (zob. poniżej).

## Oczy

O oczach Rakoczego również dowiadujemy się pośrednio i z tych informacji możemy wnioskować o ich wyglądzie: *Te same iskry w oczach* (I, 16), które różnie się zachowują: *w oczach siadały iskry kiedy mówił – gasły zaś gdy się zadumywał*. (I, 37). Te iskry albo się tlą: *W oczach mu się tylko iskry zatliły...* (I, 31), albo stają się płomieniem: *A w oczach twych płomienie się jarzą* (II, 61). Czasem gasną: *I pogasły mu w oczach naraz wszystkie światła...* (II, 173) albo ulegają zaćmieniu *...zaćmiły się oczy*. (II, 52). Bywają odbiciem przeżyć wewnętrznych bohatera: *...żał cisnący się do ocz łzami kołącymi* (II, 174). Mieć iskry, światła, płomienie w oczach – muszą to być oczy błyszczące, jak w gorączce, wyraziste, przenikliwe, pełne życia. Nie wesołe, bo te zazwyczaj mają iskiereki. A gdy komuś *z oczu sypią się iskry* (SF Skorupka I, 294) to duch jego niespokojny.

## Cechy osobowości<sup>15</sup>

Według SJPD IV 1240 *natura* to ‘własności wrodzone, usposobienie; człowiek, istota o określonym charakterze, usposobieniu’. O naturze Rakoczego dowiadujemy się albo z wypowiedzi narratora: *[Zośka] wiedziała....., że [Franek] ma naturę inakszą niż ludzie* (I, 77), albo częściej z wypowiedzi innych bohaterów powieści: *...on już taką ma naturę zmienną. Jak wiatery co się prędko zmienia* (I, 99). Nad sobą zastanawia się także sam Rakoczy: *...natura taka insza, chora* (I, 76). Przez naturę rozumie tu Orkan ogół cech osobowościowych Rakoczego. Niezależnie od kogo pochodzą informacje możemy wnioskować, iż Franek jest inny (*inakniejszy niż ludzie*), jest odmieńcem: *Odmieńcem był i będzie do skończenia świata* (I, 78).

Bohater *W roztokach* postrzegany jest przez innych jako człowiek mądry ‘mający dużo rozumu, rozsądku, wiedzy, doświadczenia; rozumny, rozsądny’ (SJPD IV 534): *...ty masz rozum niegłupi...* (I, 164), *Mądry jest bo jest. Ale zastanowienia jeszcze nie ma* (I, 50). Uosobieniem mądrości we wsi jest oczywiście ksiądz *piastun Boży...dużo mądry* (I, 101). Nic też dziwnego, że Hanka, słuchając Rakoczego – stwierdza: *Mówi jak ksiądz* (I, 101). Bo Rakoczy rzeczywiście opowiada w taki spo-

<sup>15</sup> H. Markiewicz, dz. cyt., s. 101 wyróżnia nazwanie i ocenę cech osobowości jako kolejny składnik postaciowania bezpośredniego.

sób, że wywołuje zdziwienie w słuchaczach: *...jak on to zdołał zapamiętać wszystko i tak składnie ułożyć w tej głowie, jak żeby czytał* (I, 101) Ta mądrość, ograniczona jednak zbyt małym doświadczeniem i popędliwością w działaniu, dla niektórych staje się powodem kpin: *To nas naucz mądrauszu!* (I, 29). Nawet umiejętność czytania książek, a dodajmy, że w Przysłopiu jest to umiejętność rzadka – staje się rodzajem wymówki: *Ale wasze książki, to dopiero bajki wierutne!* (I, 103).

Duma ‘poczucie własnej godności’ (SJPD II, 428) to cecha Rakoczego, o której informuje czytelnika narrator. W obu przypadkach dumę łączy się z siłą, przez którą prawdopodobnie rozumie Orkan ambicję: *Z odkrytego czoła jego widniała duma i jakby wyzwanie śmiało nieznanym sił...* (I, 98), *...i siły mu rosły. Duma siostrzyca jego zmarła dotknęła dłonią czoła jego* (I, 52).

Rakoczy był honorowy ‘mający poczucie honoru, odznaczający się poczuciem godności osobistej, godny szacunku’ (SJPD III 103): *Ale miał mir u młodych, bo był człek honorny* (I, 16), był także sprawiedliwy ‘rzetelny, uczciwy, nie oszukańczy’ (SJPD VIII 627): *Całą duszą walczyłby z niesprawiedliwością* (I, 52). W działaniu jest Rakoczy popędliwy ‘łatwo unoszący się gniewem, namiętnością; porywczy, krewki, namiętny, gwałtowny’ (SJPD VI 1002): *...popędliwość nim trzęsła, lecz się opanował...* (I, 76). Ta cecha Rakoczego przybiera różne postacie, raz jest to wściekły obłęd: *Znał dobrze jaki wściekły obłęd miał każdy jego zamiar* (I, 156), czasem gwałt: *Wydarł się gwałtem z ciżby i zniknął za drzwiami...* (I, 143), *Gwałtem się silił, by gniew pohamować...* (I, 29), innym razem Rakoczy jest jak piorun: *Bo i z ludźmi był jak piorun...* (I, 73).

Bohater powieści najczęściej jest smutny ‘[...] pełen smutku, żaloszny, posępny, przygnębiony, zasmucony’ (SJPD VIII 462): *...smutek dźwigał w swojej duszy...* (II, 206), *I tak dochodził do smutku...* (II, 100). Smutek ten odziedziczył Rakoczy po matce: *Ino smutek to ma z matki, bo ona była taka wiecznie sturbowana* (I, 16).

Ciekawą cechą osobowości Rakoczego jest jego stosunek do ludzi, zwłaszcza do ludzi biednych. Z jednej strony: *On ich tych biednych [...] ogromnie kocha, serce by im wyjął z piersi i uraczył własną krwią...* (I, 51), z drugiej zaś strony: *...każdy z tych komorników lamentujących głośno jest mu co najmniej obojętnym* (I, 51). Miłość i obojętność – Rakoczy *miłujący* ‘gorąco przywiązany do kogoś lub czegoś, kochający’ (SJPD IV 708) i Rakoczy – *obojętny* ‘nie okazujący zainteresowania kim lub czym, [...] zimny, nieczuły, niewrażliwy’ (SJPD IX 188). To wewnętrzne rozdarcie staje się jasne, bo Rakoczy: *Nie miłuje ludzi, ale ich będę jakąś* (I, 51), choć na pewno *Nie czuje nienawiści do nikogo na świecie* (I, 52). Nic dziwnego, Franek *...już taką musi mieć naturę* (I, 40), a najbliższa mu osoba – Hanka, gdy to dostrzeże, stwierdza: *Matko Boska! Jakiś ty czasem dziwny!* (I, 40). Dziwny? Może tylko inny niż my.

Wymienione wyżej elementy służą postaciowaniu bezpośredniemu, bez nich niemożliwa jest rekonstrukcja językowego portretu postaci literackiej. Skoro jednak portret ten ma być pełny, a przypomnijmy, że chodzi nam o wyrażony leksemami zespół sądów o postaci literackiej, to z zaproponowanego przez H. Markiewicza

inwentarza składników, służących postaciowaniu pośredniemu wybierzemy jeszcze przeżycia wewnętrzne<sup>16</sup>. Konstruując bowiem sądy o Rakoczym, narrator – gdyż tylko on wie, jakim przeżyciom wewnętrznym ulega bohater – wchodzi niejako „w głęb” Rakoczego, zagłębia się w jego psychikę, „odczytuje” jej stan i informuje o nim czytelnika. Rakoczy jest w dodatku postacią, której przeżycia są bardzo bogate, rzutują na jego działanie, a to z kolei powoduje, że jest tak a nie inaczej odbierany przez inne postacie Roztok.

Najczęstszym przeżyciem Rakoczego (przeżycie – ‘stan psychiczny związany z doznaniem jakiejś żywej emocji, silnego wzruszenia’ SJPD VII 469) jest gniew ‘gwałtowna reakcja na jakiś bodziec zewnętrzny wyrażająca się podnieceniem, niezadowolaniem, oburzeniem; wzburzenie, irytacja wściekłość, pasja, złość’ (SJPD II 1200). Rakoczy gniewem reaguje najczęściej wtedy, gdy czuje, że jest źle rozumiany lub niezrozumiany w ogóle: *uczul do ludzi gniew* (I, 69), *Franek zapamiętały w gniewie i wściekłości...*(II, 53). Przeżycie to uzewnętrznia się w jego wyglądzie: *uczul... ogień gniewu na twarzy*. (II, 83), w zachowaniach: *Gniew i oburzenie chwiałał nim jak wicher smrekiem* (I, 151), *Gniew swój odbijał na drzewach...* (II, 89), przede wszystkim zaś w tym, co sam odczuwa: *Franek gniewem zadygotał...* (I, 77), *Frankiem zatrząsł gniew serdeczny* (I, 63), *Gniew już kipiał w nim...* (I, 33), *Gwałtem się silił, by gniew pohamować* (I, 29), *Obaczył ją Franek i zakapiał gniewem* (II, 52), *...gniew okrutny począł rozsadać mu piersi* (II, 173).

Swoistą odmianą gniewu jest złość ‘stan irytacji, wzburzenia, gniewu; pasja (...) uczucie wrogości, urazy do kogoś’ (SJPD X 1152). To przeżycie czasem *opada* Rakoczego: *I opadła go tępą głucha złość niemocy...* (II, 174), wywiera wpływ na jego działania: *Franek przechybnał próg a złość nim trzęsła...* (I, 35), *... a złość go parla jak wiatr mocarny* (I, 81). Inną postacią złości jest znany w polszczyźnie ogólnej związek frazeologiczny *diabli biorą* (SF Skorupka I 173 notuje – *diabli kogoś biorą* ‘ktoś się gwałtownie gniewa, irytuje się’): *Rakoczego już po cichu diabli brali...* (I, 31), jeszcze inną *wściekłość* ‘uczucie niepoohamowanego gniewu, złości, podniecenie, wzburzenie na skutek uczucia gniewu, pasja, furia’ (SJPD IX 1372): *Pieniła się w nim i wrzała dusząca wściekłość* (I, 147). Odmianą złości jest *gorączka* lub *gorąc* ‘gniew, porywczność’ (SJPD II 1235) Istotę tego przeżycia tłumaczy sam Rakoczy: *...napadnie czasem człowieka(...) pojmie duszę i tak wodzi, jak pijanego we mgle* (I, 52). Ta *gorączka* miewa różne postacie, raz jest *daleko większa*: *Przeżywał wszystko powtórnie w gorączce daleko większej...* (I, 61), czasem przechodzi w *gorąc*: *Gorąc uderzał mu do głowy i zamgliał oczy*. (I 62), by dojść do swoistej kulminacji, którą są *potoki ognia*: *Zdawało mu się, że potoki ognia płyną przez żyły i krew* (I, 107).

<sup>16</sup> Tamże, s. 102, „Postaciowaniu pośredniemu służą: biografia retrospektywna postaci, jej wygląd zewnętrzny – ale traktowany tym razem jako manifestacja cech wewnętrznych, zwyczaje i czynności powtarzalne, otoczenie przedmiotowe, działanie, wypowiedzi (...) wreszcie – przeżycia wewnętrzne. Te ostatnie są szczególnie wydajnym sposobem postaciowania pośredniego, występującym (...) w stosunku do postaci innych niż sam narrator – tylko na terenie fikcji literackiej”.

Na działania Rakoczego ma także wpływ oburzenie ‘uczucie silnego gniewu, niezadowolenia z czego; gwałtowny sprzeciw moralny’ (SJPD V 578): *Słów nie miał na oburzenie targające piersią* (I, 75), *Trząsł się wewnątrz oburzeniem* (I, 179).

Reakcją Rakoczego na gniew, złość, wściekłość jest zazwyczaj gorycz ‘rozgoryczenie, zniechęcenie, żal, udręka’ (SJPD II 1238). Ta gorycz albo *sączy się: Gorycz kroplami sączyła się w serce...* (I, 151) (SF Skorupka I 254 notuje związek *sączy w co gorycz*), albo *dobrywa się z wolna: Z wolna gorycz dobywała się i rosta...* (I, 147), albo *bucha warem: gorycz... buchala warem* (I, 147). Czasem *zalewa serce: Tym większa gorycz zalewała jego serce...* (II, 89), czasem Rakoczy próbuje się tej goryczy przeciwstawić: *odgarniał goryczą przesiąknięte myśli, co jak osy zjadliwe siadały mu na wargach* (I, 82). Robi to, ale najczęściej na próżno.

W zasadzie bohater powieści nie czuje lęku ‘uczucie trwogi, obawy przed czym; strach’ (SJPD IV 115): *Ja nie mam lęku żadnego. Nic już mnie nie stracha na tym świecie.* (I, 53). Są jednak chwile, w których: *...nawet nachodził go lęk* (II, 41). *Dziwna przy tym bojaźń powiała zimnym dreszczem po jego strwożonym sercu* (II, 182).

Skutkiem przeżyć wewnętrznych jest także inne przeżycie Rakoczego – *zaduma* ‘pograżenie się w myślach, rozmyślanie, zamyślenie’ (SJPD X 485): *Zadumywał się często w sobie, jak nie młody, coś ważył w sercu* (I, 17), *...stał w zadumaniu tępym nieruchomo...* (II, 128), *zasępienie* ‘smutek, zmartwienie, posępność’ (SJPD X 763) *...i patrzył zasępiony przed siebie* (II, 128), a także *przygnębienie* ‘stan psychiczny tego, kto jest przygnębiony, smutek, depresja’ (SJPD VII 522): *Szedł w ciężkim przygnębieniu...* (I, 131).

Jeśli Rakoczy odczuwa *tęsknotę* ‘uczucie wywołane rozłąką z kimś (lub czymś) bliskim sercu...’ (SJPD IX 139) to jest to albo *tęsknica* do Hanki: *Tęsknicą wyrwało mu się serce ku niej...* (I, 69), albo *tęsknota* do ludzi: *Była to powstająca tęsknota za ludźmi* (II, 140).

Najczęściej jednak Rakoczy czuje *żal* ‘uczucie smutku z powodu utraty kogo, czego, doznanego zawodu, itp.’ (SJPD X 1394). *Żal go nawiedza: Żal znowu go nawiedził i przygniótł skalą serce jego* (I, 130), *ściska za gardło: Rakoczego żal okrutny ścisnął tak za gardło, że nie mógł nijak słowa wypowiedzieć* (II, 21), *dobrywa się: Z głębi serca dobywał się żal kłujący ostrymi nożami* (II, 174), *ogarnia: Wtedy go żal ogarniał i szeptał z wyrzutem...* (II, 41), *sphywa w serce: Żal naremny potokiem sphywa w jego serce...* (II, 55).

Rakoczy nie płacze, a jeśli, to jest to skutkiem *żalu*: *...żal cisnący się do oczkami kołącymi...* (II, 174).

Analiza języka powieści pozwoliła wydobyc te leksemy, które posłużyły Orkanowi do wykreowania postaci swojego bohatera. Leksemy te tworzą językowy portret postaci literackiej, bo nimi wyrażone są sądy o tej postaci.

Podsumujmy: Franek Rakoczy – potomek przybyłych z Węgier emigrantów, wiek – przed trzydziestką, kawaler. Miejsce zamieszkania – Przysłop, wioska w Gorcach. Gospodarzy wspólnie z siostrą i szwagrem na odziedziczonej po rodzicach gospodarce. Oboje z siostrą dość wcześnie zostali sierotami. Jeszcze za życia



matki Franka wysłano do szkoły. Po jej śmierci wraca na wieś, pomaga w gospodarce. Po powrocie z wojska osiada na stałe w Przysłopiu.

Wysoki, dobrze zbudowany, śniady, z czarnymi kręconymi włosami. Oczy żywe, błyszczące, podobne do iskier. Twarz o regularnych rysach, zazwyczaj gładko wygolona. Naturę ma inną niż pozostali Orkanowscy bohaterowie. Jest mądry, ale nierozważny, nie ma „zastanowienia”. W działaniu popędliwy, gwałtowny. Jest honorowy i sprawiedliwy, jest też dumny – ma poczucie godności. Często bywa smutny, smutek ten „dziedziczy” po matce. Przez innych postrzegany jako odmieniec, obcy, dziwny.

Przeżywa bardzo gwałtownie wszystko to, co dzieje się wokół niego i w nim. Miota nim gniew, złość, wściekłość, biorą go diabli, ogarnia go gorączka. Oburza się. Często jest rozgoryczony, zasepiony, przygnębiony. Tęskni, bo jest zakochany. Czuje żal – żal do ludzi, do Hanki, do świata. Opuszczony przez wszystkich, samotny, niezrozumiany – opuszcza wieś, rusza w drogę, w świat.

Analizując świat językowy Orkana J. Kobylińska pisze tak:

Chłop zatem żyjący w swym własnym ograniczonym orbis interior, posiadał również bardzo ograniczoną wyobraźnię, ukształtowaną przez zmitologizowaną tradycję lokalną, która nie wychodziła poza granice najbliższej przestrzeni, jaką była własna wieś. Ukształtowana w tych warunkach wizja świata trwała w bezruchu „mitycznych wyobrażeń”<sup>17</sup>.

Ten sąd nie dotyczy Rakoczego. Być może dlatego, że jest obcy, że jego przodkowie byli przybyszami. Przybyli może z innej, ale na pewno nie z typowej galicyjskiej wsi. Zresztą i sam Orkan dostrzega odrębność Rakoczego. Odrębność od innych, a także od siebie:

Franek Rakoczy to nie do znaku ja w swoich zamiarach i myślach. Schodzę się z nim co prawda w patrzeniu na góry, w dumaniach białych nocy, w pragnieniu szczęścia ludzkości i sobie, ale społeczne moje miary i zamiary są absolutnie inne<sup>18</sup>.

## Reconstruction of the verbal portrait of a literary character

### Abstract

The article attempts to reconstruct a literary portrait of Rakoczy, who was Orkan's character in his novel *W roztokach*. The verbal portrait of a literary character stands for an evaluation of this character done by lexical means and the very lexical portrait of the character is treated as part of the verbal presentation of the world by the author.

<sup>17</sup> J. Kobylińska, *Świat językowy Władysława Orkana. Słowa i stereotypy*, Kraków 1997, s. 11.

<sup>18</sup> Władysław Orkan w liście do Wilhelma Feldmana z 8 grudnia 1902 roku. Za: J. Dużyk, dz. cyt., s. 151.

